

O zmiany nie trudno ... spojrzenie na rzeczywistość



Weszliśmy już pełną parą w Nowy Rok, rok który może być przełomowym dla naszego strzelectwa sportowego, również dla przeciętnego Kowalskiego ... może, ale nie musi. Dwa projekty nowej Ustawy o broni czekają na legalizację. „Przyjazny” opracowany przez społeczników, którzy dążą do normalności i zdecydowanie łatwiejszego dostępu do broni palnej oraz „zachowawczy” opracowany przez ekspertów z Komendy Głównej Policji, który tak naprawdę nic nie zmienia, a jedynie jeszcze bardziej co niektóre przepisy zagmatwia i pozostawia możliwość ich dowolnej interpretacji. Oba projekty wymagają pewnych poprawek, bo nawet „przyjazny” nie jest idealny. Gdyby w Polsce organy decyzyjne respektowały w pełni prawo i nim nie manipulowały, obowiązująca Ustawa o broni w zupełności by wystarczyła. Nie ma przecież w niej żadnego zapisu, który

mówiłby o restrykcyjnym podejściu do wydawania pozwolenia na broń. Za wyjątkiem osób, które z przyczyn jasno określonych w Ustawie (Art. 15) nie mogą pozwolenia na broń otrzymać, pozostali

jak najbardziej takie pozwolenie otrzymać mogą, ale to z kolei zależy od policyjnego

podejścia do tej kwestii i przyjaznej interpretacji art.10 Ustawy. Sportowcy w zasadzie

przechodzą te same procedury co myśliwi, zdają egzamin teoretyczny i praktyczny, który potwierdza posiadanie odpowiednich kwalifikacji czego dowodem jest Patent Strzelecki, poza tym muszą posiadać licencje zawodnicze zgodnie z Ustawą o kulturze fizycznej i Ustawą o sporcie kwalifikowanym, w zdecydowanej większości przynależą do stowarzyszenia strzeleckiego. Powinny to być wystarczające kryteria do uzyskania pozwolenia

na broń palną do celów sportowych.

Te warunki nie różnią się niczym od tych, które spełnić muszą kandydaci na posiadanie broni myśliwskiej. Dlaczego więc Policja jednym wydaje pozwolenia bez problemu, a strzelców sportowych dyskryminuje ? ... odpowiedź jest trudna ... może poprostu nas nie lubią. Cóż, osobiste sympatie nie mają tu nic do rzeczy, prawo jest prawem i wszyscy wobec niego są równi (tak przynajmniej powinno być). Może więc nadszedł najwyższy czas na to, aby postępować zgodnie z jego przepisami, a nie nimi manipulować. Kierownictwo PZSS-u zwróciło uwagę twórcom policyjnego projektu Ustawy na te dyskryminujące strzelców sportowych praktyki, podobno ... sugestie przyjęto i mają nastąpić pewne zmiany ... podobno korzystne dla naszego środowiska.

Zobaczmy co czas pokaże. Podobnie powinno być z nielubianą przez przedstawicieli „jedynych i sprawiedliwych” organów, bronią czarnoprochową, jeśli jest bez pozwolenia, niech będzie dalej, te kilka lat powszechnego do niej dostępu są rękojmą, że w niczym nie zagraża to porządkowi prawnemu.

Nie jestem zadeklarowanym przeciwnikiem wprowadzenia powiedzmy rejestracji broni odprzodowej, w końcu jest to pełnosprawna choć archaiczna broń palna. Uważam jednak, że procedury powinny być uproszczone do minimum, rachunek ze sklepu i dowód osobisty do wglądu powinny wystarczyć. Podobnie powinno być z tzw. palną bronią gazową, którą niepoważnie w zapisie Ustawy zrównano z bronią bojową. Wszędzie wokół Polski ta niby – broń jest w wolnej sprzedaży, a jeśli podlega rejestracji to jest to zabieg zupełnie formalny, wystarczy zgłosić, że się ją posiada i chce nosić do samoobrony. To, że policjant czy ktoś inny nie odróżni pistoletu gazowego od bojowego, nie ma nic do rzeczy, jeśli ktoś pozaprawnie skieruje „gazówkę” w stronę policjanta czy innej uzbrojonej osoby, to po prostu na własne życzenie poniesie konsekwencje swojego nierozważnego kroku. W Niemczech, Czechach, Włoszech i Rosji produkuje się broń, modyfikacje pistoletów i rewolwerów gazowych, które w miejsce amunicji gazowej zasilane są nabojami z pociskami gumowym o energii 40 - 60 J. Nawet

w Rosji pozwolenia na tą broń wydaje się bezproblemowo praworządnym obywatelom. Naprawdę, nie trzeba wielkiego zachodu, aby stworzyć normalne warunki dostępu do broni, utrzymać nad nią kontrolę i respektować prawo, a nie nim manipulować. Niebawem dowiemy się czy będzie nam łatwiej, czy też obecne status quo zostanie zachowane. Niedawno napisałem artykuł o moich subiektywnych odczuciach dotyczących obecnej

sytuacji w tej materii. Otrzymałem liczną korespondencję, od

mundurowych czytelników również, cieszy mnie fakt, że wielu z nich zgadza się z moimi poglądami w tym temacie. W kwestii dostępu do broni bojowej w celu ochrony osobistej, opinie są bardziej ostrożne. Zadajmy więc sobie pytanie, czy jesteśmy społeczeństwem bezpiecznym? Czy Polska jest krajem bezpiecznym?... Według wypowiedzi Pana Komendanta

Głównego Policji ... to jak najbardziej, Eldorado nad Wisłą można rzec, a jak jest naprawdę?, otóż nie najlepiej. Ostatnie wydarzenia wyraźnie mówią co innego niż twierdzi szef polskiej policji. Zabójstwo

policjanta przez młodocianych bandytów, pobicia policjantów, fala gwałtów i codzienny dość bogaty dossier kronik kryminalnych z całej Polski świadczy o tym, że z bezpieczeństwem wewnętrznym nie jest najlepiej. Faktem jest, że nie ma kraju na świecie, w którym Policja jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwo każdemu i w każdym miejscu. Najbogatsze państwa, które przeznaczają ponadprzeciętne środki

na zwalczanie przestępczości

i bezpieczeństwo wewnętrzne mają podobne problemy, jak te kraje o mniejszym budżecie. Pomimo drastycznie ograniczonemu dostępowi do broni w naszym Kraju, to w porównaniu do najbardziej uzbrojonych społeczeństw Europy jak choćby Czech, Finlandii, Niemiec, Słowacji czy Szwajcarii, Polska przoduje w ilości zabójstw i przestępstw wymierzonych przeciwko zdrowiu i życiu. Przestępcy

byli, są i będą, a razem z nimi cały sznur przestępstw różnego formatu. Pistolet w kaburze przeciętnego Kowalskiego stałby się przyczynkiem do zadumy u niejednego bandziora przed wyjściem „do pracy”. Nie sądzę, aby konstruktywne zmiany i łatwiejszy dostęp do broni palnej zmieniłby nasz Kraj w Chicago z okresu panowania szanownego Al-a Capone. Żeby kogoś skrzywdzić lub zabić nie trzeba żadnej wymyślnej broni palnej, wystarczy kawałek metalowego pręta, nóż czy też dobrze wyważony but.

To, że broń byłaby bardziej dostępna, nie zmieni wiele w poczynaniach Polaków, wielu z nich, z bronią nie chce mieć nic do czynienia i jej nie kupi, nawet jeśli będzie mogła. A jeśli chodzi o pozaprawne działania posiadaczy legalnej broni to przecież od

tego mamy Kodeks Karny i

Instytucje wymiaru sprawiedliwości, aby wszystkie te pozaprawne działania

karać. Zresztą z legalnej broni nie popełnia się przestępstw, z taką opinią zgadzają się nawet ortodoksyjni przeciwnicy swobodniejszego dostępu do broni palnej. Warto pamiętać o tym, że przestępcy broń mają i będą mieli niezależnie od regulacji prawnych, dobrym przykładem jest w tym miejscu obecna sytuacja w Wielkiej Brytanii. Poza tym, jeśli ktoś bardzo chce posiadać broń i ma na to środki, to ją kupi, bo wbrew opiniom Policji rynek broni nielegalnej w Polsce istnieje i to całkiem niezły.

Jak by na to nie patrzeć, broń nie stanowi problemu, problemem natomiast jest nie racjonalne i pozbawione logiki działania organów policji i nieuzasadniona nagonka medialna. To, że codziennie w wypadkach na polskich drogach obywatele giną

O zmiany nie trudno ... wystarczy tylko dobra wola

Wpisany przez Redaktor - Zbyszek

niedziela, 28 lutego 2010 09:00 - Poprawiony niedziela, 28 lutego 2010 10:52

i odnoszą ciężkie rany nie jest problemem, przynajmniej medialnym, nie warto nawet o tym zbyt wiele się rozpisywać. Jeśli jednak ktoś, gdzieś tam strzeli, to wrzawa medialna sięga zenitu. Warto się nad tym zastanowić, komu i czemu to służy, bo na pewno nie społeczeństwu. Dlatego, między innymi oczywiście, tak daleko nam do nowoczesnej Europy, a tak blisko do upośledzonego zaścianka.

Zbyszek